

Dumping? Nie tym razem

24 maja 2014

Ministerstwo pracy przy okazji niedawnego przetargu dało przykład, jak administracja publiczna może walczyć ze śmieciowym zatrudnieniem.

W przetargu na ochronę budynków resortu jedno z głównych kryteriów oceny ofert (aż 40 proc.) stanowiła liczba pracowników, którzy zostaną po zawarciu umowy zatrudnieni na etatach. „Rzeczpospolita” podkreśla, że ministerstwo pierwszy raz postawiło wykonawcom takie wymagania. Zazwyczaj urzędy, szpitale czy jednostki wojskowe stosują tylko jedno kryterium, którym jest najniższa cena. „Przetarg na ochronę gmachów ministerstwa może być zwiastunem pierwszych pozytywnych zmian na rynku zamówień publicznych” – komentuje Mirosław Greber, prezes zarządu Impel Security Polska, spółki, która wygrała wspomniany przetarg. „Liczymy, że inne instytucje publiczne, ogłaszając przetargi, będą stosowały podobne kryteria przy wyborze najlepszej oferty” – mówi Janusz Sejmej z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Sławomir Wagner, prezes Polskiej Izby Ochrony, jest pozytywnie zaskoczony krokiem ministerstwa. Komentuje, że kryteria, jakie przyjęto, powinny być standardem, w przeciwnym wypadku powstaje tak silna presja na zaniżanie płac, że ochroniarze pracują za stawki, w które wprost trudno uwierzyć. Do redakcji „Rzeczpospolitej” zadzwonił ostatnio ochroniarz jednego z oddziałów... Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który na etacie pracuje tylko do końca maja. Od 1 czerwca dostał propozycję tej samej pracy na umowie-zleceniu z wynagrodzeniem 3 zł za godzinę (sic!) i pulą 240 godzin do przepracowania w miesiącu. Pracodawca utrzymuje, że za pieniądze z kontraktu wynegocjowanego z ZUS nie jest w stanie utrzymać wcześniejszych warunków.

„Wcześniej nie słyszałem, aby którykolwiek urząd czy

instytucja publiczna stosowały podobne kryteria wyboru oferty” – komentuje politykę resortu pracy Tomasz Czajkowski, były prezes Urzędu Zamówień Publicznych. „Trzeba promować takie dobre praktyki, bo dzięki temu zmaleje liczba umów śmieciowych i przybędzie osób zatrudnionych na etatach. Przypomnę, że zgodnie z Prawem zamówień publicznych premier ma prawo wydać rozporządzenie, w którym określi, jakie kryteria powinny być stosowane przez administrację publiczną przy ogłaszaniu przetargów. Szef rządu mógłby łatwo podnieść standardy, potrzebne szczególnie przy zamawianiu usług ochrony i sprzątania” – dodaje.

Przypomnijmy przy okazji, że resort pracy przygotował zmiany, które mają przeciwdziałać nadużywaniu „śmieciówek” m.in. przez firmy ochroniarskie. Powszechnym zjawiskiem jest zaniżanie składek ZUS poprzez zawieranie kilku umów-zleceń. Nowelizacja przepisów, która trafiła już do Sejmu, nakaze płacić składki od kilku takich umów do wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)